

## BAT NA URZĘDY

Do tej pory uzyskanie przed sądem odszkodowania od fiskusa, gminy czy innego urzędu graniczyło z cudem. Nawet jeśli sąd stwierdził, że mamy rację. Dzięki wtorkowemu wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego ma się to zmienić

*Sędziowie, którzy wydali wyrok: Wiesław Johann, Krzysztof Kolasiński, Marek Safjan, Andrzej Mączyński i Jerzy Stepien*

Zaczął się od Małgorzaty i Ryszarda Bodysów. Urząd Skarbowy w Lublinie bezprawnie ściągnął od nich 2454 zł 50 gr (w ramach tzw. kosztów egzekucji). Bezprawnie, bo Bodysowie wygrali z fiskusem sprawę przed NSA. Urząd zaś przez przeszło cztery i pół roku przetrzymywał ich pieniądze. W końcu oddał - ale bez odsetek.

Nie dali za wygraną - wnieśli sprawę do sądu rejonowego, żądając zwrotu pieniędzy oraz zadośćuczynienia za to, że nie mogli przez cztery lata dysponować pieniędzmi. Sąd jednak uznał, że... nie ma podstaw, by zasądzić zadośćuczynienie. Dlaczego? Zdecydował art. 418 kodeksu cywilnego: urzędnik nie został wcześniej uznany za winnego przestępstwa lub wykroczenia dyscyplinarnego w tej sprawie. A dopóki takiego wyroku nie ma, dopóty odszkodowanie się nie należy. Nawet wtedy, jeśli przez tego urzędnika ponieśliśmy stratę.

Nie pomogło też, że Bodysowie powoływali się na konstytucję. Chodzi o art. 77 ust. 1, który przyznaje prawo do odszkodowania, i to bez warunku udowodnienia funkcjonariuszowi winy. Sąd uznał, że obowiązuje go nie konstytucja, ale kodeks. Tak samo orzekł sąd drugiej instancji.

Skarga Bodysów trafiła w końcu do Trybunału Konstytucyjnego.

### Niemożliwe od 30 lat

Trybunał rozpatrywał także inną skargę - również o odszkodowanie - Romualda Kozłowskiego. W 1974 r. zwolniono go dyscyplinarnie z milicji. Powód: wziął ślub kościelny. Do pracy przywrócono go w latach 90. Od tego czasu domagał się zadośćuczynienia za utracone zarobki. Niestety, z podobnym co Bodysowie skutkiem - nikomu nie udowodniono

winy, więc państwo nie będzie płaciło.

Pan Kozłowski próbował powoływać się na inny przepis kodeksu cywilnego - 417 - który nie wymaga wskazania konkretnej osoby winnej wydania złej decyzji. Ale jako warunek stawia udowodnienie winy ogólnie - organowi władzy (tzw. wina anonimowa).

We wtorek wszyscy uczestnicy rozprawy w Trybunale przyznali, że uzyskanie odszkodowania za tzw. winę anonimową jest praktycznie niemożliwe. Od 30 lat sądy przyzwyczyły się bowiem wymagać udowodnienia tej winy. I uważają, że sam fakt wydania przez organ złej decyzji nie świadczy o winie organu czy funkcjonariusza. Potwierdzał to także ekspert prof. Zbigniew Radwański, szef komisji kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

Nie zmieniła tego obowiązująca od 1997 r. nowa konstytucja. Dała ona każdemu „prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”.

Prof. Radwański podkreślał, że prawnikom taka niezgodność przepisów z konstytucją jest znana od lat, a w Ministerstwie Sprawiedliwości od dawna leży gotowy projekt ich zmiany.

### Koniec z art. 418

We wtorek Trybunał zmienił tę sytuację. Gdy tylko jego wyrok wejdzie w życie, wówczas przestanie obowiązywać art. 418 kodeksu cywilnego. Trybunał uznał bowiem, że jest sprzeczny z konstytucją. Natomiast art. 417 (ten z winą anonimową) nakazał sądom rozumieć w zgodzie z konstytucją. W praktyce oznacza to, że nadał mu treść taką, jaką ma ma art. 77 ust. 1 konstytucji

(„każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”). I nie ma tu żadnych dodatkowych warunków.

### Warunki odszkodowania

Co jest potrzebne - według orzeczenia Trybunału - by dostać odszkodowanie? I Sąd, do którego zwracamy się o odszkodowanie, musi stwierdzić, że działanie organu było niezgodne z prawem (tak będzie np. wtedy, gdy urzędnik się pomylił albo źle zinterpretuje przepis), I Nie jest konieczne wskazanie konkretnego urzędnika, bo odpowiada cały organ, np. urząd skarbowy, I Skutkiem działania takiego organu musi być szkoda szeroko rozumiana, czyli zarówno materialna, jak też np. naruszenie dóbr osobistych (np. dobrego imienia - gdy gmina wywiesi nasze nazwisko na klatce wśród niepłatących czynszu), I Działaniem organu jest także zaniechanie, czyli np. to, że nie wydał decyzji w przewidzianym czasie.

- Można też wnosić o odszkodowanie za sprzeczny z prawem akt prawny, np. uchwałę rady gminy czy rozporządzenie rządu, jeśli zostanie uchylone przez Trybunał Konstytucyjny - mówił prezes Trybunału prof. Marek Safjan. - Jednak do odszkodowania nie uprawnia każda uchylona decyzja sądu, ale tylko ta, która się uprawomocniła i wyrzuciła szkodę - dodał.

Wyrok wejdzie w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw. Oznacza to, że osoby, którym po wejściu w życie wyroku odmówiono odszkodowania ze skarbu państwa z powodu sprzecznej z konstytucją interpretacji prawa, mogą jeszcze raz ubiegać się o odszkodowanie.

EWA SIEDLECKA